

Nowe istotne fragmenty raportu E. Klicha

13 września 2013

Brak profesjonalizmu, manipulacja, tendencyjność – takie słowa pojawiają się w raporcie Edmunda Klicha odnośnie projektu raportu MAK. Akredytowany jest zdania że należy odrzucić raport MAK w całości.

Raport Edmunda Klicha, wówczas przewodniczącego PKBWL i jednocześnie jedyne, polskiego akredytowanego przy MAK powstał 30 listopada jako katalog uwag do projektu raportu końcowego strony rosyjskiej. Jak się później okazało listę poważnych zarzutów Klicha zignorowali nie tylko Rosjanie publikując ostateczny raport w styczniu 2011 roku, a także strona polska ogłaszając raport Millera.

„Należy napisać nowy projekt raportu w oparciu o pełne dane w szczególności dotyczące organizacji zabezpieczenia lotu, procesu podejmowania decyzji i kierowania lotu Tu-154 M” – pisał w raporcie polski akredytowany przy MAK Edmund Klich.

Dodawał też w innym miejscu: „Odnosi się wrażenie, że na lotnisku nie pracowały żadne służby kierowania lotami. Faktycznie sytuacja może byłaby bezpieczniejsza gdyby ich nie było. Projekt raportu jest bardzo tendencyjny gdyż omija wszystkie niedociągnięcia związanych z następującymi uchybieniami strony rosyjskiej” – czytamy w dokumencie sygnowanym podpisem Edmunda Klicha.

Dwa dni temu portal niezalezna.pl i „Gazeta Polska” opublikował fragmenty raportu sporządzonego przez płk. Edmunda Klicha, polskiego akredytowanego przy komisji MAK. Według dokumentu to Rosjanie doprowadzili do śmierci 96 osób na pokładzie Tu-154.

Dokument o numerze 1271/AK/92/2010/11 zatytułowany „Uwagi

Akredytowanego Przedstawiciela Polski przy Międzypaństwowym Komitecie Lotniczym do projektu raportu końcowego z badania katastrofy lotniczej samolotu TU154 –M, która wydarzyła się w dniu 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem” został sporządzony 30 listopada 2010 r.

Autor: pk, kp

Na podstawie: Gazeta Polska

Źródło: [Niezależna](#)